

## **Blok tematyczny: DZIEŃ DZIECKA.**

### **Scenariusz – 3.06.20 r. ( środa).**

I część: zajęcia społeczne z wykorzystaniem opowiadania A. Świrszczyńskiej pt.: „ O wesołej Ludwiczce” ilustrowanego serią obrazków.

**Temat: „ Razem z przyjacielem”.**

#### **Przebieg:**

1. Słuchanie opowiadania A. Świrszczyńskiej „O wesołej Ludwiczce” z wykorzystaniem ilustracji umieszczonych na poniższej stronie:

[https://chomikuj.pl/mikado79a/HISTORYJKI+OBRAZKOWE/O+weso\\*c5\\*82ej+Ludwiczce](https://chomikuj.pl/mikado79a/HISTORYJKI+OBRAZKOWE/O+weso*c5*82ej+Ludwiczce)

Była sobie wesoła, bardzo wesoła Ludwiczka. Jak się myła, to śpiewała. Jak szła, to podskakiwała. A jak spała, to się uśmiechała przez sen i wtedy na policzkach robiły jej się dwa ładne, zabawne dołeczki. Nie płakała nawet wtedy, kiedy miała wziąć lekarstwo, albo kiedy stłukła sobie kolano. Raz powiedziała Ludwiczka:

- Chcę mieć kolegę takiego wesołego, jak ja. Żeby miał zawsze słodki humor, żeby się nigdy nie złościł i żeby mnie słuchał. Chcę mieć za przyjaciela króla z piernika.

I poszła w świat szukać króla z piernika.

Idzie, patrzy, a tu stoi kapuściany domek. Ma dach z kapusty i drzwiczki z kapusty. A komin z kapuścianego głąba.

- Puk, puk!

- Kto tam?

- To ja, wesoła Ludwiczka. Czy tu mieszka Król z piernika, co nigdy się nie złości?

- Nie, tu mieszka Zając, co szybko biega i ma długie uszy.

- A czy ty Zajączku lubisz wędrować po świecie?

- Bardzo lubię.

- To chodź ze mną szukać Króla z piernika. We dwoje będzie nam weselej.

- A po co Ci Król z piernika?

- Żeby był moim kolegą.

- Dobrze, pójdę z tobą. Tylko muszę najpierw zostawić dużo kapuścianych liści dla mojej starej babki, Zajączki – Siwej Łapki, żeby miała co jeść, jak mnie nie będzie.

- Pomogę ci – powiedziała wesoła Ludwiczka.

Trzy dni zrywali kapuściane liście. A kiedy już było ich bardzo, bardzo dużo, zajączek pożegnał swoją babcię, starą Zajączkę – Siwą Łapkę, i poszedł z Ludwiczką w świat.

Świat był piękny. Tu woda, tam lasek, tu kwiatek, tam motyl. Idą, śpiewają, wesoło im. Zobaczyli pole prosa, a pośrodku pola – domek ze szmatki. Jak wiatr wieje, to ten domek się kiwa.

- Puk, puk!

- Kto tam?

- Czy tu mieszka Król z piernika, co nigdy się nie złości?

- Nie, tu mieszka strach na wróble.

I strach na wróble wyszedł ze swego szmacianego domku. Miał włosy ze starej szczotki i głowę z dyni, ale był bardzo sympatyczny.

-Strachu na wróble lubisz wędrować po świecie?

- Bardzo lubię, chociaż mam tylko jedną nogę.

- To chodź z nami szukać Króla z Piernika. We troje będzie nam weselej.

- Dobrze, tylko musicie iść do mojego kolegi, co mieszka pod lasem. Poprosicie go, żeby przez ten czas odganiał zamiast mnie wróble od prosa. Więc Ludwiczka i zajac poszli do kolegi, a ten kolega zgodził się na wszystko. Teraz już strach na wróble mógł sobie pozwolić na małą wycieczkę.

Idą, idą, wesoło im. Słoneczko świeci, więc sobie śpiewają:

„Ach jak miło zwiedzać świat, gdy przy chwacie idzie chwac!”

Przyszli nad wodę. I zobaczyli bardzo małe i bardzo śmieszny domek z muszelek.

- Puk, puk!

A z głębi ktoś powiedział bardzo powoli:

- Kto...tam?

- To ja, wesoła Ludwiczka i zajac, i strach na wróble. Szukamy króla z piernika. Czy tu nie mieszka?

- Nie tu mieszka Ślimaczek, co wszystko robi bardzo pomalu.

Ten ślimaczek był bardzo miły i bardzo łagodny. Szył właśnie czapkę na zimę dla swojego dziadka, który miał reumatyzm w głowie. Ale jak mu to powoli szło! Jeden ścieg robił przez godzinę.

- Ślimaczku, ślimaczku, czy nie chciał byś zwiedzić trochę świata? Chodź z nami szukać króla z piernika.

- Do..brze powiedział wolniuteńko – tylko muszę skończyć czapkę dla mego dziadka.

- Pomożemy ci żeby było prędzej! – zawołała wesoło Ludwiczka.

Raz, dwa – czapka była gotowa.

- Dziękuję – ucieszył się ślimaczek – zaraz z wami idę, tylko schowam igielkę do srebrnej igielniczki.

Oj, jak to długo trwało! Całą godzinę.

- Teraz mogę już iść z wami.

- A czy ty chodzisz tak samo wolno jak szyjesz? – spytała z niepokojem Ludwiczka.

- O nie, chodzę troszeczkę wolniej.

- W takim razie wsadzimy cię na grzbiet zająca. Będziesz jechał z paradą.

I tak się stało. Wędrują dalej. Tu kraczek, tam motylek. Tu kwiatek, tam ptak. Śpiewają, wesoło im, bo są w gromadce.

„Ach jak miło zwiedzać świat, gdy przy chwacie idzie chwata”

Przyszli do młyna. A koło młyna – dąb. A koło dębu – domek z żołądźmi.

- Puk, puk! Czy tu mieszka Król z piernika?

- Nie tu mieszka świnka łaciata, co lubi jeść żołądźmi.

Wyszła świnka przed dom. Była bardzo smutna, bo skaleczyła sobie drutem jedną ze swoich łaciatych nóg.

- Chrum, chrum, chrum! – chrząkała żałośnie.

- Oj, jaka jestem chora! Nawet żołądźmi nie mogę dzisiaj jeść.

- Nie martw się świnko. Zaraz cię wyleczymy.

Poszedł zając szukać takiego listka, który goi skaleczenie. Szukał, aż znalazł. Wtedy Ludwiczka wyciągnęła z kieszeni chusteczkę. Nie była bardzo czysta, więc ją wyprała w strumyku. A strach na wróble zrobił opatrunek jak prawdziwy doktor.

- Czy już ci lepiej?

- O wiele lepiej.

- Czy możesz teraz iść z nami w świat? Szukamy króla z piernika, żeby był naszym kolegą.

- A dobrze, pójdę z wami. Bardzo lubię wędrować w miłym towarzystwie.

Idą, idą, przyszli na łąkę. Stał tam domek ze złotego piernika, a w środku ktoś grał ślicznie na harmonijce.

- Tu pewnie mieszka król z piernika! – zawołała uradowana Ludwiczka i pobiegła pędem przez łąkę.

Biegnie, biegnie aż tu raptem jak nie krzyknie:

- Ajajaj!

I znikła. Patrzą wszyscy – nie ma dziewczynki! Przestraszyli się okropnie, lecą, mało nóg nie pogubią. A tu Ludwiczka leży w strumyku, mokra aż strach. Rzucili się przyjaciele, żeby ją wyciągnąć. Świnka ciągnie za nogi, zając za jedną rękę, strach ze ślimakiem za drugą.

Wreszcie ją wyciągnęli. Ach, jak wyglądała! Z włosów ciekła jej woda, z nosa – woda, z sukienki – woda. Myśleli że będzie płakać, a ona w śmiech.

- To ci przygoda! Cha, cha, cha!

Tymczasem w piernikowym domku otworzyły się drzwi ze złotego piernika i stanął w nich król piernikowy z harmonijką w ręku. Miał buzię okrągłą jak słonecznik i bardzo był miły. Zobaczył, co się stało na łące, i przez kładkę na strumyku przebiegł prędko do Ludwiczki.

- Nie płacz, dziewczynko!

- Przecież ja wcale nie płaczę, ja się śmieję. A to, co ze mnie kapie, to woda, a nie łzy.

- Brawo! – mówi król.

- Jeszcze nigdy nie widziałem takiego zucha. Wejdźcie wszyscy do mojego domu. Jestem król z piernika, co się nigdy nie złości.

- Najpierw muszę się przecież wysuszyć, bo dostanę kataru.

- Jest na to rada. Zrobimy wiatr i zaraz wyschniesz.

- A jak się robi wiatr?

- Bardzo prosto. Będziemy wszyscy dmuchać.

I rzeczywiście wszyscy zaczęli na nią tak mocno dmuchać, że zaraz wyschła. Strach na wróble dmuchał na głowę, ślimak na rękawy, świnka na nogi. Najwięcej wiatru zrobił zając, bo machał także swoimi wielkimi, bardzo długimi uszami.

Potem po kładce poszli wszyscy do piernikowego domku. Było tam bardzo czysto, a najbardziej czysta była podłoga.

Gospodarz posadził ich przy stole i dał im miodu na ślicznych malowanych spodeczkach. Siedzą, jedzą, oblizują się. Dobrze im.

- Czy to prawda – pyta Ludwiczka – że ty się nigdy nie złościsz?

- Prawda. To pewno dlatego, że mam serce z miodu.

- Serce z miodu! To nadzwyczajne! – wykrzyknął zając i z podziwu tak podskoczył, aż przewrócił stół. Wszystkie śliczne, malowane spodeczki z miodem spadły na podłogę. Oj, co to było! Spodeczki się potłukły, podłoga się zabrudziła. Biedny zając ze strachu schował się pod krzesło.

A król się uśmiecha jakby nigdy nic.

- Głupstwo, niech pan zając się nie martwi. Zaraz wszystko posprzątam.

- Widzę – mówi Ludwiczka – że masz naprawdę dobry charakter.

- A ty – odpowiada król – jesteś naprawdę wesoła.

- Jeśli chcesz – mówi Ludwiczka – możesz zostać moim kolegą. Szukam kolegi, co się nigdy nie złości.

- Doskonale. Będziemy kolegami na całe życie – odrzekł z zapałem król z piernika.

- A czy będziesz także kolegą stracha na wróble, świnki, ślimaka i zająca? To są moi przyjaciele.

Wtedy król z piernika, co miał miódowe serce, uśmiechnął się i powiedział:

- Przyjaciele naszych przyjaciół są także naszymi przyjaciółmi.

Potem była zabawa. Strach na wróble grał na patyku, ślimak tańczył na szafie, świnka fikała koziołki. A zając, któremu było bardzo przykro z powodu tych spodeczków, upiekł królowi w nagrodę tort z kapusty taki pyszny, jaki tylko zające umieją robić. Nauczył się tego od swojej starej babuni, Zajączki – Siwej Łapki.

## 2. Rozmowa na temat opowiadania.

- jaka była Ludwiczka? (określanie cech charakteru)

-kogo poszła szukać i dlaczego?

-kto mieszkał w kapuścianym domku?

-co zrobił zajączek nim poszedł z Ludwiczką?

-kto mieszkał w domku ze szmatki?

-czy strach na wróble pozostawił pole bez opieki?

-kto mieszkał w domku z muszelek?

-co zrobili przyjaciele dla ślimaczka, by mógł razem z nimi pójść?

- kto mieszkał w domku z żółędzi?

- jak pomogli przyjaciele śwince?

-czy Ludwiczka odnalazła króla z piernika?

-dlaczego Ludwiczkę, zajączka, świnkę, stracha na wróble, ślimaczka i króla z piernika można nazwać przyjaciółmi?

## 3. Wyjaśnienie znaczenia powiedzeń:

- „Przyjaciele naszych przyjaciół są także naszymi przyjaciółmi”. Powiedzenia tego używamy w celu zapewnienia nowo poznanego dobrego znajomego naszych bliskich, że będziemy go traktować tak serdecznie, jak własnego przyjaciela.

- „Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie”. Przysłowie to przestrzega nas przed ludźmi którzy są naszymi przyjaciółmi kiedy jesteśmy im przydatni.

Jednocześnie pokazuje nam, że tylko ci którzy podają nam pomocną dłoń w razie nieszczęścia, godni są nazywania przyjaciółmi.

## 4. Zabawa słowna „Mój przyjaciel ma na imię...”

- kogo nazywamy przyjacielem?

- jaki on powinien być?

- co najbardziej lubisz robić ze swoim przyjacielem?

5. Wykonywanie ćwiczeń KP.5.s 43. Utrwalenie numeru alarmowego 112.

[https://akademia.pwn.pl/view/14572e62-0cbf-4750-bd8c-9c18d22f60c6/37393/Nowa\\_Trampolina\\_szesciolatka\\_KP5\\_2019.pdf](https://akademia.pwn.pl/view/14572e62-0cbf-4750-bd8c-9c18d22f60c6/37393/Nowa_Trampolina_szesciolatka_KP5_2019.pdf)

## **II. część: zajęcia plastyczne.**

**Temat: Wykonanie własnej ilustracji do bajki „O wesołej Ludwiczce”** (rysowanie pisakami, malowanie, wylepianie plasteliną, wycinanie, kolaż).

### **Przebieg:**

1. Okreslanie przez dziecko cech charakteru Ludwiczki ( wesoła, pomocna, koleżeńska, miła, sympatyczna itp.).
2. Wypowiedzi dzieci odnośnie zadanego przez R. pytania: czy możecie sobie wyobrazić jak mogła wyglądać wesoła Ludwiczka? Jak wyglądał Strach na wróble, piernikowy król itp.
3. Podanie tematu pracy- zwrócenie uwagi na wykorzystanie całej powierzchni kartki, stworzenie tła, zachowanie proporcji pomiędzy głównymi bohaterami itp.